5

Dr JÓZEF SARAPATA
ADWOKAT

ZASIŁKI RODZINNE

5

WARSZAWA, 1938 R.

20

1485 KPiP
1101485

Dr JÓZEF SARAPATA
ADWOKAT

ZASIŁKI RODZINNE

WARSZAWA, 1938 R.

2o-

BIBLIOTEKA
Nr. 1485
Min. Pracy i Opieki Społ.

Główna Drukarnia Wojskowa. 1938 r. — Nr 8135 — 1500.

Rzecz tę, którą z myślą o polepszeniu bytu rodziny polskiej pisałem

T E J

która granic żadnych nie znała w pracy dla dzieci swoich

Ś. P. MATCE MEJ

PÓŚWIĘCAM...

Społeczeństwo nasze zawsze tak ofiarne i zdolne do szlachetnych czynów, tak chętne do poznawania stosunków, panujących zagranicą i naśladowania ich, nie zna niestety dobrze tego, co uczyniono już na świecie w zakresie pomocy rodzinie i w ogóle na niwie polityki ludnościowej. Gdybyśmy problemy te lepiej znali, na pewno dużo więcej na tym polu zdziałalibyśmy. Właśnie celem zaznajomienia szerszego ogółu z tym, co w tej dziedzinie zrobiono i jakie rezultaty osiągnięto, zająłem się zebraniem materiału, dotyczącego kwestii pomocy rodzinie zagranicą i w Polsce.

Przystępując do tej pracy, miałem początkowo zamiar wykonać ją jak najszczegółowiej, z uwzględnieniem wszystkiego, co na tym polu już uzyskano, wkrótce jednak przekonałem się, iż zamierzenia te stanowczo przekraczałyby zasięg obecnych moich możliwości, a ze względu na aktualność zagadnienia nie można było zwlekać z wydaniem tej publikacji. Coraz częściej poczęły się ukazywać w prasie codziennej i periodycznej artykuły, wzywające rząd i społeczeństwo do roztoczenia opieki nad rodziną i dzieckiem, do zajęcia się kwestią ludnościową; coraz bliższym stawał się wyznaczony na pierwsze dni października b. r. kongres dla spraw dziecka.

Wszystko to zmusiło mnie do odstąpienia od pierwotnego zamiaru i zadowolenia się tylko posiadanym materiałem, który — przyznać to muszę — nie jest zupełny i nie obrazuje wszystkiego, co w tej dziedzinie w różnych państwach uczyniono i osiągnięto. Zamiarem moim bowiem stało się tylko zaznajomić sfery szerokie z tym, co już istnieje zagranicą, zainteresować je tym i zachęcić do ewentualnego naśladownictwa.

Za miły obowiązek uważam wspomnieć, iż inicjatywę do tej pracy zawdzięczam Zjednoczeniu Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce.

Istnieje w Nim od kilkunastu lat, znana zresztą w Polsce i zagranicą Komisja dla spraw rodziny, której celem — między innymi — jest budzenie w kraju drogą odczytów i publikacyj, zainteresowań dla spraw rodziny i wychowania rodzinnego, obrona interesów rodziny i zaznajamianie społeczeństwa ze zdobyczami innych państw w tym zakresie.

Delegaci tej Komisji od wielu lat biorą bardzo żywy udział w kongresach międzynarodowych i uczestniczą w poczynaniach zagranicy w dziedzinie spraw, dotyczących rodziny i dziecka.

Właśnie na zebraniu tej Komisji (w maju b. r.) powierzono mi opracowanie tej broszury.

PROBLEM LUDNOŚCIOWY I RODZINA.

Wiadomo, jak wielkie znaczenie w każdym państwie odgrywa liczba ludności. Przypomnieć wystarczy, że ludność kraju stanowi największe jego bogactwo, że liczba ludności decyduje o znaczeniu, potędze i wpływach danego państwa. Dzisiaj nikt już nie obawia się przeludnienia, zapowiadanego przez Maltusa, wykazano bowiem naukowo, iż przeludnienie w ogóle nie grozi. August Zierhoffer, omawiając wyniki dotychczasowych badań naukowych w tym kierunku, twierdzi, że przy niezmienionym przyroście ziemia będzie dopiero za 300 lat nasycona ludnością, stwierdza jednak równocześnie, że przyrost ludności maleje i ulegać będzie dalej osłabieniu [1]).

Ze znaczenia zaludnienia zdawały sobie już w dawnych czasach sprawę różne państwa i chwytały się różnych środków, celem powiększenia lub zmniejszenia liczby ludności, lecz dopiero po wojnie światowej problem ten przybrał na sile, gdyż dopiero wtedy niektóre państwa europejskie zajęły się szerzej przeciwdziałaniem ubytkowi ludności i starają się w różny sposób o zwiększenie liczby swoich mieszkańców (Francja, Belgia, Włochy, Niemcy, Węgry itd.).

Prowadzona przez te państwa polityka ludnościowa stara się oddziaływać w większym lub mniejszym stopniu na zwiększenie naturalnego przyrostu ludności przy równoczesnym zmniejszeniu jej śmiertelności pamiętając, **że przyrost naturalny sam przez się nie jest właściwym miernikiem i nie dowodzi zwiększenia liczby ludności, jeżeli nie pozostaje we właściwym stosunku do śmiertelności.** Duża stosunkowo liczba urodzeń u nas nie jest je-

[1]) August Zierhoffer „Problem przeludnienia w świetle geografii". Lwów, 1932 r. str. 18.

BIBLIOTEKA
Nr. 1485
Min. Pracy i Opieki Społ.

szcze dowodem dużego przyrostu, gdyż również wysoki jest procent śmiertelności.

Środki, które te państwa stosują, są różnorodne i o tych środkach właśnie pragnę dalej mówić.

Zanim jednak przystąpię do tego, wspomnę, że dzięki zainteresowaniu się państw tym zagadnieniem, zwrócono w ostatnich dziesiątkach lat szczególną uwagę na rodzinę, jako na tę najważniejszą komórkę w organizacji ludzkości. Zrozumiano prawie wszędzie i to tak w państwach o ustroju demokratycznym, jako też i w państwach o ustroju totalistycznym, **że rodzina pod każdym względem, społecznym i etycznym jest tym podstawowym związkiem, który utrzymuje spoistość i jedność organizmu państwowego.** Przypomniano sobie, że już Cicero w „De officiis" I.17.54 pisał o rodzinie: „...prima societas in ipso coniugio est, proxima in liberis, deinde una domus, communia omnia. Id autem est principium urbis et quasi seminarium rei publicae". I słusznie, gdyż rodzina dzięki swojej istocie, posiada dla społeczeństwa i państwa niezmiernie wielkie znaczenie moralne, **stanowi bowiem szkołę życia społecznego i pielęgnuje to, co jest niezbędne dla egzystencji zbiorowej.** Przekonano się, nie po raz pierwszy zresztą, że i pod względem gospodarczym i bezpieczeństwa kraju rodzina posiada bardzo doniosłe znaczenie. To też nic dziwnego, że w ostatnich czasach w niektórych państwach rodzina pozostaje pod szczególną opieką państwa i społeczeństwa, a przeważna część środków, mających służyć do zwiększenia liczby ludności, skierowana jest właśnie na rodzinę.

Jakież to środki stosuje polityka ludnościowa? Na pytanie to trudno odpowiedzieć, gdyż prawie każde państwo stosuje inne środki. Jedne z państw, chcąc zmusić do zakładania rodzin, wprowadzają specjalne podatki od kawalerów, inne przychodzą z pomocą materialną nowożeńcom, inne pomagają rodzinom, obarczonym licznym potomstwem, wszystkie zaś prawie starają się o podniesienie warunków zdrowotnych w państwie, podniesienie oświaty i dobrobytu swych mieszkańców.

Zajęcie się położeniem gospodarczym rodziny i przychodzenie jej z pomocą w takiej czy innej formie jest usprawiedliwione choćby tym, że dochód czy zarobek, wystarczający kawalerowi, nie wystarczy żonatemu, a tym więcej rodzinie, posiadającej

dzieci, a przecież większe usługi społeczeństwu i państwu oddają — choćby podczas wojny —-rodziny, aniżeli kawalerowie lub małżeństwa bezdzietne.

Ta pomoc materialna rodzinie jest w każdym prawie państwie inaczej zorganizowana. Zacznę od Francji, gdyż kwestia ludnościowa tam najpierw stała się aktualną i tam wprowadzono najpierw środki, zmierzające do niesienia pomocy rodzinie.

FRANCJA.[1])

Przyczyny, które w ostatnich dziesiątkach lat skłoniły Francję do zajęcia się problemem ludnościowym, Hipolit Gliwic przedstawia w następujący sposób: „Przeciętny naturalny przyrost roczny, który w ciągu pierwszych dwu dekad zeszłego stulecia stał na niewysokim poziomie 4,9‰, po likwidacji burzliwego okresu napoleońskiego podnosi się wprawdzie w 1821—1840 r. do 5,6‰, ale od tej chwili niepohamowanie spada do 3,4‰ w 1841—1860 .; 2.7‰ w 1861—1880 r., wreszcie w czasach niczym niezmąconego kompletnego pokoju 1881 — 1900 r. — do 1,8‰. Proces ten trwa i w XX wieku. W przededniu wojny trzy piąte rodzin francuskich (61,9%) posiadało nie więcej niż dwoje dzieci, tj. powodowało stagnację populacyjną. Więcej niż ćwierć (25,7%) uprawiało system jednego dziecka, a siódma część (14,3%) pozostawała bezdzietną. Z drugiego miejsca wśród wielkich mocarstw w 1856 r. Francja zostaje odepchnięta w 1910 r. ludnościowo na siódme, wykazując nie 17%, lecz tylko 8% ludności Europy. Po wojnie światowej współczynnik przyrostu naturalnego w 1926—1930 r. stanowi 1,4‰".

Nic zatem dziwnego, że zagadnienie wzmożenia przyrostu ludności najpierw we Francji stało się aktualne i że najpierw w tym

[1]) Rozdział ten opracowany został na podstawie:
1. „Les Allocations familiales",- Exposition Internationale Paris 1937.
2. Referatu M. Bonvoisin'a- naczelnego dyrektora Centralnego Komitetu Zasiłków rodzinnych we Francji, zamieszczonego w sprawozdaniu z kongresu międzynarodowego z 1937 r.
3. Journal Officiel.

[2]) Hipolit Gliwic: Podstawy ekonomii światowej. Materiał ludzki w gospodarce światowej str. 618.

kraju, biorąc oczywiście pod uwagę ostatnie stulecie, zaczęto zastanawiać się nad sposobem powstrzymania ubytku ludności i powiększenia przyrostu naturalnego. Czynniki miarodajne we Francji zaczęły używać różnych środków, mających prowadzić do powyższego celu, jak ułatwianie i popieranie imigracji, ułatwienie obcym nabywania obywatelstwa francuskiego, a przede wszystkim popieranie rodzin obarczonych dziećmi przez udzielanie im ulg podatkowych, pierwszeństwo w uzyskiwaniu pracy i wypłacanie ojcom rodzin, zajętym w urzędach czy też pracującym nawet w prywatnych zakładach tak zwanych **zasiłków rodzinnych.** (Les allocations familiales).

Cóż to jest zasiłek rodzinny? Jest to dodatek do wynagrodzenia, wypłacany pracownikowi ze względu na jego obowiązki rodzinne. Zasiłek ten we Francji jest pokrywany przez przedsiębiorcę **bez żadnego udziału państwa i bez współudziału pobierającego wynagrodzenie.** Wysokość zasiłku jest jednakowa dla wszystkich pracowników bez względu na ich stopień służbowy i wynagrodzenie, a zależy od ilości posiadanych dzieci i od miejsca zamieszkania.

Instytucja powyższa powstała już w 1916 r., jej inicjatorem był inż. Emil Romanet; bodźcem do jej stworzenia było stwierdzenie, że zarobek otrzymywany przez ojca kilkorga dzieci musi być znacznie wyższy od zarobku człowieka samotnego lub małżeństwa bezdzietnego, jeżeli dzieci te mają nie zaznać niedostatku, być należycie wychowane i wyróść na zdrowych i pożytecznych obywateli państwa. Zasiłki te miały przeciwdziałać unikaniu liczniejszego potomstwa wśród małżeństw niezamożnych, obawiających się nowych obowiązków i obniżki stopy życiowej.

Zrozumiano równocześnie, że pozostawienie obowiązku wypłaty zasiłków każdemu poszczególnemu pracodawcy, doprowadziłby mogło do tego, iż unikaliby oni zatrudniania pracowników żonatych i obarczonych liczniejszą rodziną, a zatrudnialiby tylko samotnych. Aby nie dopuścić do tego wprowadzono tak zw. system kompensacji (wyrównania), polegający na tym, że przedsiębiorstwa tego samego typu, na ściśle oznaczonym terytorium się znajdujące, grupują się w zrzeszeniu zwanym k a s ą k o m p e n s a c y j n ą (la caisse de compensation).

Do kasy tej każdy ze zrzeszonych w niej przedsiębiorców obo-

wiązany jest wpłacać składki, niezależnie od stanu rodzinnego swego personelu. Przy nakładaniu tego ciężaru bierze się pod uwagę zasobność danego przedsiębiorstwa, wysokość obrotu oraz ilość zatrudnionych pracowników.

Do atrybucyj kasy należy określanie wysokości i rozdział zasiłków.

Jak z powyższego wynika kasa kompensacyjna jest organizacją prywatną, utworzoną przez pracodawców, instytucją nieobliczoną na zysk, centralizującą udziały wszystkich pracodawców i uskuteczniającą rozdział ciężarów, wynikających z obowiązku wypłaty zasiłków pomiędzy swoich członków, stosownie do zasobów ich przedsiębiorstw, a niezależnie od stanu rodzinnego ich pracowników. W myśl tego zakłady o tych samych zasobach płacą do kasy tę samą kwotę, niezależnie od tego, czy i ile zatrudniają ojców rodzin.

Zaznaczyć należy, że pierwsza taka kasa kompensacyjna powstała w 1918 r. w Lorient. W dniu 1 stycznia 1920 r. istniało już 6 kas kompensacyjnych, grupujących 50.000 pobierających zasiłki rodzinne i w ciągu roku dokonały przelewu 4.000.000 fr. z tytułu tych zasiłków. Ilość tych kas corocznie w szybkim tempie wzrastała tak, iż na 1-go stycznia 1932 r. ukonstytuowały się aż 244 kasy kompensacyjne. Kasy kompensacyjne na całym obszarze Francji objęły w 1932 r. 1.850.000 pracowników i przyznały 380.000.000 fr. zasiłków rodzinnych. W roku 1937 zasiłki rodzinne wraz z zasiłkami przelewanymi przez państwo na rzecz swoich urzędników, obarczonych dziećmi, dosięgły prawie 2 miliardy franków. Jakkolwiek kasy kompensacyjne są instytucjami prywatnymi, niemniej jednak pewne kwestie uregulowane zostały ustawowo. I tak ustawa z dnia 11 marca 1932 r. przyznaje wszystkim otrzymującym wynagrodzenie ojcom rodzin prawo do zasiłków rodzinnych. W szczególności art. 2 tej ustawy (znowelizowany art. 74*b* kodeksu pracy) postanawia, że zasiłek rodzinny przysługuje dla dzieci ślubnych, uprawnionych, adoptowanych, pozostających na wychowaniu, dla wnuków, będących na utrzymaniu robotnika, urzędnika do czasu ukończenia obowiązkowej nauki szkolnej (do ukończenia 16 roku życia). Zasiłek wypłaca się temu pracownikowi, pobierającemu wynagrodzenie, na którego utrzymaniu znajduje się odnośne dziecko.

Równocześnie tenże sam artykuł (znowelizowany art. 74*a* kodeksu pracy) nakłada na pracodawców, zatrudniających stale w przemyśle, handlu, rolnictwie i w wolnych zawodach robotników lub urzędników bez względu na wiek i na płeć, obowiązek należenia do jednej z kas kompensacyjnych lub jakiejś innej analogicznej instytucji zatwierdzonej przez ministra pracy. Świadczenia pracodawców mają charakter danin publicznych. Ustawodawca, zdając sobie dobrze sprawę z odrębności i wielkich różnic lokalnych, objął powyższą ustawą tylko kwestie zasadnicze i wprowadził skalę minimalną wysokości tych zasiłków dla każdego departamentu oddzielnie.

Najniższa skala na 1 maja 1937 r. wynosiła:

15	fr.	mies.	dla	pracownika,	mającego	na	utrzym.	1 dziecko
30	„	„	„	„	„	„	„	2 dzieci
60	„	„	„	„	„	„	„	3 „
100	„	„	„	„	„	„	„	4 „
75	„	„	„	każdego następnego dziecka.				

Najwyższa skala w powyższym czasie wynosiła:

80	fr.	mies.	dla	pracownika,	mającego	1	dziecko,
200	„	„	„	„	„	2	dzieci
380	„	„	„	„	„	3	„
630	„	„	„	„	„	4	„ i
250	„	„	„	każdego następnego dziecka.			

W Paryżu rodzina złożona z 7-ga dzieci otrzymywała w 1937 roku 12.000 franków rocznie tytułem tych zasiłków rodzinnych.

Z uwagi na późniejszy spadek franka, skala zasiłków uległa ostatnio znacznej podwyżce.

Ustawodawca francuski, licząc się ze znacznymi ciężarami, jakie wskutek wprowadzenia obowiązkowych zasiłków rodzinnych obciążają pracodawców, wprowadzał je stopniowo, etapami, lecz systematycznie. W czasie od 12 sierpnia 1933 r. do 8 marca 1937 r. wydano 25 rozporządzeń, którymi objęto wszystkie dziedziny przemysłu, handlu i wolnych zawodów.

Co się tyczy pracowników, zajętych w gospodarstwach rolnych, to zasiłki obowiązkowo zostały wprowadzone dopiero dekretem z dnia 5 sierpnia 1936 r. i z dnia 16 listopada 1936 r. W myśl tych przepisów każdy rolnik (właściciel), farmer, dzierżawca,

zatrudniający w swoim gospodarstwie przynajmniej przez 75 dni w ciągu roku jednego lub więcej pracowników, obowiązany jest wstąpić do rolniczej kasy kompensacyjnej zasiłków rodzinnych bez względu na to, czy pracownik ten jest żonaty, czy nie i czy ma dzieci lub nie. Kasy te posiadają osobowość prawną, rządzą się własnym statutem i wewnętrznym regulaminem. Muszą liczyć conajmniej 100 zrzeszonych pracodawców i muszą obejmować conajmniej 3.000 pracowników, uprawnionych do pobierania zasiłków. Składki opłacane przez pracodawców oblicza się według przeciętnego zarobku, a wynoszą one około 4% przeciętnych zarobków w ciągu kwartału, wysokość ich określają minister pracy i minister rolnictwa po zasięgnięciu opinii właściwej izby rolniczej.

Zasiłki rodzinne na wsi wynoszą:

25	fr.	mies.	dla	pracownika,	mającego	1	dziecko,
60	„	„	„	„	„	2	dzieci,
110	„	„	„	„	„	3	„
190	„	„	„	„	„	4	„
270	„	„	„	„	„	5	„
80	„	„	„	każdego następnego dziecka.			

System zasiłków okazał się w rezultacie bardzo skuteczny. Dzięki nim podniosło się przede wszystkim znaczenie moralne ojca rodziny, nie potrzebującego obecnie ubiegać się o pomoc w różnych instytucjach dobroczynnych, by móc wychować swoje potomstwo. Dzięki zasiłkom podniosła się znacznie skala życiowa rodziny i co najważniejsze wzrosła znacznie liczba urodzeń; zasiłki bowiem zapewniają ojcom rodzin należyte wychowanie, przyodzianie i odżywianie dzieci. Na wsi przyczyniły się one ponadto do powstrzymania odpływu ludności ze wsi do miast.

Zaznaczyć tu wreszcie należy, że zasiłki rodzinne w przemyśle, handlu i wolnych zawodach nie obudziły żadnych poważniejszych zarzutów, natomiast zasiłki w rolnictwie, na wsi, spotkały się z ostrą krytyką. Zarzucano im, między innymi, że trudno ustalić miernik, według którego pracodawca rolny ma uiszczać opłaty, gdyż w rolnictwie wysokości zarobku nie da się przewidzieć i że przemysłowiec ciężar, spoczywający na nim z tytułu zasiłków, może wliczyć do kosztów ogólnych, podczas gdy w rolnictwie ciężar ten może niejednokrotnie naruszać majątek osobisty pracodawcy.

Wymienione wyżej kasy kompensacyjne nie ograniczają się tylko do pomocy materialnej ojcom rodzin, ale ponadto zajmują się pomocą w innych dziedzinach.

I tak zajęły się one opieką macierzyństwa i otoczyły specjalną troską niemowlęta. 50 kas kompensacyjnych zatrudniło około 500 lekarek i asystentek, które odwiedzają matki i udzielają im pomocy lekarskiej. Lekarki te odbywają rocznie około 850 tysięcy wizyt u rodzin robotniczych. Niektóre spośród kas kompensacyjnych zorganizawały u siebie pomoc dla młodzieży w wyborze zawodu, a nadto urządziły specjalne kursy nauki gospodarstwa domowego, kroju, prasowania, pielęgniarstwa i t. p.

Kasy kompensacyjne zajęły się również umożliwieniem dzieciom robotników wyjazdu na kolonie letnie.

Niektóre kasy kompensacyjne we wzajemnym porozumieniu i wspólnymi wysiłkami urządziły także różne przychodnie lekarskie.

Niezależnie od wspomnianych agend, Komitet Centralny zasiłków rodzinnych (Federacja Kas Kompensacyjnych — Federation des Caisses de Compensation) utworzył w 1928 r. t. zw. Wydawnictwo Społeczne Francuskie (L'Edition Sociale Française), mające za zadanie wydawanie wszelkich publikacyj, dotyczących wychowania rodzinnego i zawodowego.

Instytucja powyższa wydaje: 1) Przegląd Rodzinny (La Revue de la Famille), 2) Mały Przewodnik Rodzinny (Le Petit Guide des Familles), 3) Mały Przewodnik Ubezpieczonego (Le Petit Guide de l'Assuré), 4) Rodzina Wiejska (La Famille Rurale), 5) Wykształcenie (Éducation), 6) Kolonie Letnie (Colonies de vacanses), 7) Dzieci i młodzież we Francji (Les Enfants et Jeunes de France) i 8) Przewodnik Młodej Matki (Le Guide de la Jeune Mère).

W 1935 r. wydawnictwo społeczne powołało do życia „Ekran Francuski" („L'Écran Français"), mający na celu organizowanie odpowiednich przedstawień kinematograficznych.

Niezależnie od tego powołano do życia t. zw. „Ośrodek Rodzinny Rady i Biura Zawodowego" („Le Centre Familial de Consultations et de Documentation Professionnelles"). Zadaniem

ośrodka jest przede wszystkim udzielanie dzieciom po odbyciu nauki przygotowawczej porad, co do wyboru zawodu.

Ośrodek ten ma za zadanie oznaczyć dokładnie zdolności dziecka pod kątem jego przyszłego zawodu, o ile oczywiście dziecko samo lub rodzice nie mają pod tym względem urobionego jeszcze poglądu. Do wydawania opinii powołany jest Urząd Zdrowia i Instytut Psychologiczny (service medical, service d'observations psychologiques).

Rezultaty osiągnięte wskutek wprowadzenia systemu zasiłków rodzinnych cyfrowo przedstawiają się następująco: na 1 stycznia 1938 r. 222 kas kompensacyjnych i 80 poszczególnych urzędów dla zasiłków rodzinnych grupowało 280.000 przedsiębiorców, 5.550.000, otrzymujących pobory, 1.920.000 rodzin otrzymujących zasiłki, 3.420.000 dzieci korzystających z dobrodziejstw tych instytucyj.

Wysokość zasiłków przelewanych w 1936 r. dosięgła kwoty 1.680.000.000, na 1937 r. przewidywany był przelew w wysokości ponad 2 miliardy franków.

Koszty różnych usług społecznych wyniosły 20 milionów franków.

BELGIA [1])

Niemniej znany, jak we Francji, jest system zasiłków rodzinnych i kas kompensacyjnych w Belgii. Pojawiły się one tutaj w latach 1921 i 1922 w Verviers, w Renais i w obwodzie Liège i w krótkim czasie objęły cały kraj. Szybki swój rozwój zawdzięczają kasy kompensacyjne i zasiłki rodzinne wielkim i światłym przemysłowcom belgijskim, którzy, zrozumiawszy ich doniosłe znaczenie, z całym zapałem zabrali się do ich organizowania. Również i w Belgii kasy kompensacyjne powstawały z inicjatywy pracodawców, którzy ciężary z tego płynące przyjmowali na siebie dobrowolnie. Niektóre z kas posiadały charakter zawodowy np. kasy przemysłu włókienniczego, węglowego, inne charakter terytorialny, inne wreszcie obejmowały różne zawody. Wysokość zasiłków przystosowana była do warunków miejscowych i możliwości ekonomicznych, przy czym zasiłków nie wypłacano pracownikowi, posiadającemu jedno dziecko, a w niektórych wypadkach także posiadającemu dwoje dzieci. Obciążenia pracodawców zależały od wynagrodzeń przez nich wypłacanych. Zasiłki te znajdowały się pod zarządem pracodawców. Kasy poszczególne podlegały początkowo komitetowi badawczemu, składającemu się z delegatów kas. Zadaniem komitetu była przede wszystkim organizcja kas i ich propaganda w ośrodkach i wśród zawodów, jeszcze nie zorganizowanych. Komitet przekształcił się następnie w zrzeszenie kas zasiłków rodzinnych. Podczas kon-

[1]) Rozdział ten opracowany został na podstawie:
1. referatu p. Maurycego Van der Rest'a, prezesa Zrzeszenia Kas Zasiłków Rodzinnych w Belgii, zamieszczonego w sprawozdaniu z kongresu 1937 r. p. t. „Première Journée Internationale des Allocations. Familiales Paris, 8 juillet 1937.
2. Recueil des lois.

gresu francuskich kas kompensacyjnych, odbytego w 1927 r. w Brukseli, pracodawcy belgijscy zapoznali się bliżej z systemem francuskim i doświadczenie Francuzów odpowiednio dla swoich celów wykorzystali.

Zaznaczyć należy, że z końcem 1929 r. istniały 44 zawodowe i terytorialne kasy kompensacyjne przemysłu prywatnego, do których należało 3.852 pracodawców, zatrudniających 581.605 pracowników. Z kas tych korzystało wówczas 192.700 rodzin, posiadających 331.220 dzieci poniżej 14 lat; zasiłki wypłacane im w 1929 r. wyniosły 92.630.511 franków.

Za przykładem kas prywatnych również i państwo wypłacało zasiłki swoim pracownikom. Uwzględniając zasiłki uiszczane przez państwo, wszystkie zasiłki wypłacone w 1929 r. wyniosły około 200.000.000 fr.

Z uwagi na to, że liczne rzesze pracodawców, zwłaszcza spośród małego i średniego przemysłu nie należały do kas i wielka ilość pracowników nie otrzymywała zasiłków, postanowiono tę kwestię uregulować ustawowo. Już ustawa z 1928 r. uzależniła udzielanie wszelkich dostaw dla państwa od należenia do kas kompensacyjnych, a ustawa z 1930 roku zatwierdziła już istniejące kasy kompensacyjne, a nadto nałożyła na wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rolne, nie należące dotąd do kas, obowiązek należenia do nich. Ustawa ta zezwoliła na łączenie się wzajemne kas — co pozwoliło na pokrywanie niedoborów jednych, nadwyżkami innych. Ustawa wspomniana wprowadziła także jednolite ciężary dla pracodawców oraz jednolitą skalę zasiłków dla wszystkich kas. Te ustawowe stawki stanowią minimum, kasy jednak mogą w miarę potrzeby zasiłki podwyższać.

Skala minimalna zasiłków przedstawiała się następująco:

15 fr. mies.	dla	pierwszego	dziecka	
25 „	„	„	drugiego	„
50 „	„	„	trzeciego	„
85 „	„	„	czwartego	„
120 „	„	„	każdego następnego dziecka.	

Obciążenie pracodawców wynosi 0,90 fr. za każdy dzień pracy mężczyzny i 0.48 fr. za każdy dzień pracy kobiety w danym przedsiębiorstwie.

Oprócz kas ogólnych istnieją kasy specjalne, obejmujące tych pracodawców, którzy oddają się jakiemuś przemysłowi specjalnemu, np. hotelarstwu. Kasy takie zwą się pomocniczymi, należą do nich te przedsiębiorstwa, które nie należą do innych kas.

Istnieje również t. zw. Państwowa Kasa Kompensacyjna, stanowiąca kasę wyrównaczą 2-go rzędu, zarządzana przez wydział, złożony z delegatów kas wyrównawczych, delegatów organizacyj robotniczych i przedstawicieli ligi pomocy dla rodzin liczniejszych. Fundusze dla tej kasy ma dostarczać państwo.

Przepisy belgijskie szczególną opieką otaczają sieroty, dzieci robotników dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami, emerytów, braci i siostry pracownika, jeżeli pozbawione są środków do życia; dla tych osób uprzywilejowanych istnieją przepisy specjalne.

Podkreślić należy, że rząd belgijski ułatwia pracodawcom wywiązanie się z ciążących na nich, z tytułu zasiłków, zobowiązań i nawet zezwala tym przemysłowcom, którzy należą do kas kompensacyjnych, a dostarczają swoje wyroby czy towary państwu, podwyższyć cenę tych towarów o 1% (art. art. 54 i 56 ustawy z 4 sierpnia 1930 r.).

Dalej zaznaczyć się godzi, że w ostatnich latach wspomniany wyżej system zasiłków rozrósł się znacznie, że ustawa z dnia 10 czerwca 1937 r. rozszerzyła prawo do zasiłków nawet na tych, którzy żadnych uposażeń nie pobierają. Ustawą tą objęci zostali także rzemieślnicy, robotnicy samodzielni, rolnicy, kupcy hurtowi i detaliczni, zawody wolne — jednym słowem klasy średnie.

Kasy kompensacyjne, do których te kategorie należą, różnią się od kas kompensacyjnych innych tym, że kasy kompensacyjne pracodawców, ustanowione i powołane do życia przez nich dla dobra otrzymujących zasiłki przydzielają te zasiłki uprawnionym do nich bez jakiegokolwiek z ich strony udziału, a natomiast kasy powołane do życia wymienioną wyżej ustawą pobierają opłaty od tych osób, którym zasiłki mają być wypłacane. Te ostatnie kasy w odróżnieniu od kompensacyjnych nazywać można kasami wyrównawczymi, opartymi na wzajemności.

Tworzenie tych kas pozostawione jest inicjatywie prywatnej, a zarząd sprawowany jest przez zainteresowanych; kasom tym przychodzi z pomocą państwo.

Jak z powyższego widzimy, w Belgii istnieją dwa systemy za-

siłków: jeden reprezentowany przez kasy kompensacyjne,—drugi przez kasy kompensacyjne oparte na wzajemności.

Do kas kompensacyjnych należało w 1936 r. — 120.855 pracodawców, zatrudniających ogółem 1.486.000 pracowników. Za ostatnie dwa kwartały wypłacono zasiłków na około 150 milionów, a rozdzielono je między 546.000 pracowników dla 990.000 dzieci.

Ponadto państwo, jak to już poprzednio wspomniałem, wypłaca zasiłki swoim funkcjonariuszom; zasiłki płacą również wszelkie zakłady i instytucje o charakterze publicznym. Państwo oraz inne urzędy publiczne nie należą do kas kompensacyjnych.

Na przykładzie Belgii widzimy, jak wiele zdziałać mogą w tym kierunku pracodawcy i jak wielkie i dobroczynne dzieło zdolni są oni stworzyć własnymi siłami.

ITALIA.[1])

Italia, kraj posiadający nadmiar ludności, niemogącej znaleźć zajęcia u siebie i zmuszonej do emigracji, w niesieniu pomocy rodzinom nie pozostaje w tyle za Francją i Belgią i posiada swój własny system.

Zasiłki rodzinne zostały tu wprowadzone po raz pierwszy w 1934 r. równocześnie z wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy i to dla pracowników, zajętych w przemyśle. Właściwą podstawę w tym względzie stworzyła jednak dopiero ustawa z 21 sierpnia 1936 r. Ustawą tą objęci zostali zatrudnieni w przemyśle, handlu i zakładach kredytowych i ubezpieczeniowych.

Ustawa zapewniała dla każdego dziecka poniżej 14 lat, pozostającego na utrzymaniu pracownika, 4 liry tygodniowo. Ciężar wpłat rozłożony został na pracodawców, robotników i państwo w ten sposób, że pracodawca wpłacał 2,5% i pracownik 1% wynagrodzenia, a państwo dopłacało kwartalnie po 0,5 liry za każdy wypłacony zasiłek.

Zasiłkami zawiadywał, w myśl powyższej ustawy Narodowy Instytut Opieki Społecznej (Instituto nazionale fascista della previdenza sociale) za pośrednictwem specjalnego komitetu, złożonego z prezesa instytutu, z reprezentantów narodowej partii faszystowskiej, ministerstw, korporacyj i skarbu oraz przedstawicieli związku pracodawców i związku pracowników przemysłowych. Kontrola należała do kolegium syndyków Instytutu.

Ustawa powyższa nie objęła jeszcze wszystkich pracowników i nie znała zasiłków rosnących w miarę ilości dzieci, pozostających na utrzymaniu pracownika.

---

[1]) Rozdział ten opracowany został na podstawie: a) referatu p. Anzelmi p. t. „Zasiłki rodzinne w Italii, zawartego w sprawozdaniu z kongresu z r. 1937 p. t. „Première Journée Internazionale", b) Gazetta Uffiziale.

Luki te usunęła ustawa z dnia 17 czerwca 1937 r., wprowadziła ona bowiem zasiłki wzrastające zależnie od ilości posiadanych dzieci, objęła systemem zasiłków pracowników rolnych i wszystkie osoby obarczone dziećmi, a utrzymujące się z wynagrodzenia z wyjątkiem urzędników, których miesięczne wynagrodzenie przekracza 2.000 lir oraz żony i jej rodziców, służby domowej, osadników, dzierżawców i innych pracowników rolnych, którzy w myśl umowy pracują u pracodawcy z rodziną, urzędników państwowych, wojskowych, urzędników prowincjonalnych, komunalnych i zatrudnionych w instytucjach o charakterze publicznym.

Ustawa pozostawiła zarząd zasiłkami Narodowemu Instytutowi Opieki Społecznej, wprowadziła jednak 4 wydziały, jeden dla przemysłu, drugi dla rolnictwa, trzeci dla handlu, a czwarty dla instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych.

Niezależnie od powyższego wprowadziła wspomniana ustawa specjalny komitet złożony z delegatów wymienionych wyżej grup. Do jego kompetencji należy nadzór nad działalnością, badanie ważniejszych zagadnień i rozstrzyganie zażaleń.

Ustawa określa również wysokość zasiłków w następujący sposób:

a) w rolnictwie dla robotników dziennych i rolników, otrzymujących stałe pobory

2.40	liry tygodniowo	dla posiadającego	1 dziecko
3.60	„ „	„ „	2 lub 3 dzieci
4.80	„ „	„ „	4 „ więcej dzieci na utrzymaniu

b) w przemyśle dla robotników

3.60	liry tygodniowo	dla posiadającego	1 dziecko
4.80	„ „	„ „	2 lub 3 dzieci
6.00	lir „	„ „	4 lub więcej dzieci

c) dla urzędników w przemyśle i rolnictwie:

4.80	liry tygodniowo	dla posiadającego	1 dziecko,
6.00	lir „	„ „	2 lub 3 dzieci
7.20	liry „	„ „	4 i więcej dzieci

Za uprawnionych do pobierania zasiłków uważa wspomniana ustawa oprócz ojców obarczonych dziećmi także matki-wdowy, matki przez mężów opuszczone, żony mężów pozostających bez pracy i bez zaopatrzenia, pozostających w służbie wojskowej i odbywających karę, wszystkich tych robotników bez różnicy płci, którzy wskutek śmierci, ucieczki lub niezdolności do pracy ich ojca obowiązani są do utrzymywania swoich braci, sióstr, siostrzeńców i bratanic, wreszcie tych robotników, którym powierzono opiekę stałą nad dziećmi.

Z zasiłków korzystają także pracownicy przyjęci do pracy na próbę, tymczasowo, pracownicy, powołani do służby wojskowej, osoby, które z powodów od nich niezależnych np. nieszczęśliwego wypadku, choroby zawodowej itp. zmuszeni zostali przerwać pracę, a nawet bezrobotni przez taki czas, przez jaki korzystają ze świadczeń funduszu bezrobocia.

Ustawa określa również granicę wieku dziecka, uprawnionego do zasiłku. Wynosi ona u dzieci robotników 14 lat, a może być przesunięta do 16 lat, gdy dziecko jest trwale i całkowicie do pracy niezdolne lub gdy uczęszcza do jakiejś szkoły zawodowej. U dzieci urzędników granica wieku wynosi 18 lat.

Ustawa wspomniana rozkłada ciężar zasiłków w ten sposób, że 3.50% wynagrodzenia brutto wpłacają pracodawcy, a 1% pracownicy, udział zaś państwa nie może przekraczać 0,60 liry od każdego zasiłku, płatnego tygodniowo; gdy wynagrodzenie urzędnika przekracza 1.000 lir miesięcznie, państwo wolne jest od tego dodatku.

Udział państwa określa się corocznie, stosownie do rezultatów osiągniętych w pierwszym półroczu.

W rolnictwie składka wynosi 0,35 liry od pracodawcy, a 0,10 liry od pracownika za każdy przepracowany dzień. Za stale zajętych pracowników rolnych składka wynosi 9 lir miesięcznie ze strony pracodawcy i 2.50 liry od robotnika.

Za wpłacanie należyte składek odpowiedzialny jest pracodawca, na którym ciąży ponadto obowiązek potrącania składek, obciążających pracowników.

Za podstawę obliczania wysokości składek bierze się uposażenie zasadnicze ze wszystkimi dodatkami.

Ustawa powyższa przewiduje wysokie kary na przekraczających jej postanowienia.

Ustawa z dnia 17 maja 1938 r. określiła bliżej sposób opłacania składek na zasiłki w rolnictwie, a nadto rozciągnęła niektóre postanowienia ustawy z 17 czerwca 1937 r. na zasiłki rolne.

Ustawa wspomniana objęła 2.500.000 robotników zajętych w przemyśle, 2.200.000 zajętych na roli, 220.000 urzędników zajętych w rolnictwie i przemyśle, 265.000 robotników zajętych w handlu i 70.000 zatrudnionych w instytucjach kredytowych i ubezpieczeniowych.

Suma rocznych zasiłków dla dzieci pracowników zatrudnionych w przemyśle, wynosi 444.600.000 lir, w rolnictwie 154.834.400 lir, dla urzędników w przemyśle i rolnictwie 48.144.000 lir, dla zajętych w handlu 50.000.000 lir i 20.000.000 lir dla pracowników zatrudnionych w zakładach kredytowych i ubezpieczeniowych. Udział roczny państwa w tych zasiłkach wynosi około 84.043.000 lir.

Jak z powyższego wynika, Włosi stworzyli swój własny system zasiłków rodzinnych, obejmujący prawie wszystkich pracowników, a ciężar ich rozłożono na pracodawcę, pracownika i państwo.

Państwo, gminy i instytucje o charakterze publicznym wypłacają również zasiłki urzędnikom i pracownikom, posiadającym dzieci.

Pomoc rodzinom nie ogranicza się również i we Włoszech do zasiłków rodzinnych, lecz obejmuje podobnie jak we Francji czy Belgii także pomoc leczniczą, wychowawczą i t. d.

NIEMCY.

W myśl hasła kanclerza Hitlera, że dziecko to skarb narodu, rząd trzeciej Rzeszy oraz partia narodowo-socjalistyczna zajęły się gorliwie i ze zrozumieniem doniosłości i znaczenia, problemem ludnościowym.

Celem wysiłków, podjętych przez powyższe czynniki było zwiększenie naturalnego i zdrowego przyrostu ludności; jako główne środki, mające do tego celu doprowadzić, uznano: popieranie zawierania nowych małżeństw, tak zwane wyrównanie ciężarów rodzinnych, — i ulgi podatkowe.

Zawieranie nowych małżeństw popiera i ułatwia państwo niemieckie przez udzielanie odpowiednich pożyczek (Ehestandsdarlehen). Pożyczki te wprowadzone zostały jeszcze w 1933 r.; wysokość każdej wynosiła przeciętnie około 600 mk.

Ustawą z dnia 3 listopada 1937 r.[1]) podwyższono je do 1.000 mk. Są one wypłacane po zawarciu małżeństwa do rąk małżonka; są bezprocentowe, zwracane w ratach miesięcznych.

Według oświadczenia sekretarza stanu Reinhardta, na ostatnim kongresie partii w Norymberdze, za czas od 1 sierpnia 1933 r. do chwili obecnej udzielono aż 1.030.000 tych pożyczek na ogólną sumę 650.000.000 mk. a na przyszłość rząd przewiduje udzielanie 22.000 takich pożyczek miesięcznie.

Drugim środkiem, który zdaniem kierowników Niemiec ma doprowadzić do pożądanego celu, to umożliwienie rodzicom opieki i wychowania ich dzieci przez wyrównanie ciężarów rodzinnych (Ausgleich der Familienlasten).

Wyrównanie to ma nastąpić częściowo przez uwzględnienie stanu rodzinnego przy podatku dochodowym, majątkowym

[1]) R. Gbl. Teil I. Nr 119.

i spadkowym, a nadto przez wprowadzenie t. zw. zasiłków dla dzieci (Kinderbeihilfen).

Zasiłki na dzieci wprowadzono po raz pierwszy ustawą z dnia 15 września 1935 r.[1]) i to najpierw zasiłki jednorazowe, a następnie ustawą z dnia 24 marca 1936[2]) zasiłki bieżące.

Bliższe przepisy, dotyczące tego przedmiotu, określały osobne rozporządzenia wykonawcze; obecnie obowiązuje w tej mierze rozporządzenie z dnia 31 sierpnia 1937 r.[3]).

Jak już zaznaczyłem, ustawodawstwo niemieckie zna zasiłki jednorazowe i bieżące.

Pierwsze służyć mają rodzinom obarczonym licznymi dziećmi do odpowiedniego urządzenia gospodarstwa domowego. Uzyskanie takiego zasiłku uzależnione jest od posiadania 4 lub więcej dzieci, pasierbów lub dzieci adoptowanych, które nie ukończyły jeszcze 16 lat, posiadania przez rodziców obywatelstwa niemieckiego, korzystania z pełni praw obywatelskich oraz od gwarancji, że zasiłek obrócony zostanie na polepszenie gospodarczego położenia rodziny, jak również od stwierdzenia, iż w rodzinie nie ma ciężkich chorób dziedzicznych.

Zasiłki wspomniane mogą być przyznawane także dla celów osadniczych.

Normalnie zasiłek jednorazowy wynosi 100 mk. na jedno dziecko i nie może przekraczać 1000 mk. dla rodziny. Przyznaje go na wniosek gminy zamieszkania petenta urząd skarbowy i wypłaca w formie bonów (asygnat) na meble, sprzęty domowe i bieliznę.

Według cytowanego już wyżej sprawozdania za czas od 1 października 1935 r. do sierpnia 1938 r. miano udzielić 650 tys. takich jednorazowych zasiłków, każdy przeciętnie po 320 mk. na rodzinę. Według zapowiedzi w dniach kongresu miało być udzielonych 60 tys. dalszych takich zapomóg.

Zasiłki bieżące wprowadzone zostały w 1936 r., przyznają je i wypłacają właściwe urzędy skarbowe miesięcznie w gotówce.

Prawo do zasiłku bieżącego przysługuje rodzinie złożonej

[1]) R. Gbl. Teil I. Nr 101 S. 1160.

[2]) R. Gbl. Teil I. Nr 28 S. 252.

[3]) R. Gbl. Teil I. Nr 103 S. 989 (Sechste Durchführungsbestimmungen zur Verordnung über Gewährung von Kinderbeihilfen an kinderreiche Familien).

z pięciu lub więcej dzieci poniżej 16 lat, jeżeli dochód zobowiązanego do utrzymania nie przekroczył w ostatnim roku kalendarzowym 2.100 mk. i jeżeli wartość majątku rodziców dziecka nie przekracza 50.000 marek.

Ustawa przewiduje różne wyjątki i dopuszcza możliwość udzielenia zasiłków także w innych wypadkach.

Zasiłki te wynoszą po 10 mk. miesięcznie dla każdego dziecka uprawnionego do zasiłku.

Zasiłki wspomniane nie podlegają w ogóle zajęciu, **a pomyślane są one nie jako jakaś łaska, dobrodziejstwo, pomoc, lecz jako gospodarczo i społecznie konieczne wyrównanie.**

Według wspomnianego już wyżej oświadczenia, do września 1937 r. zasiłki te wypłacono 300.000 dzieci;od kwietnia b. r. mają one być udzielone aż 2 i pół milionom dzieci.

Niezależnie od powyższych zasiłków, wprowadził rząd niemiecki od kwietnia b. r. specjalne zasiłki na kształcenie, mające ułatwić dzieciom robotników, urzędników, włościan, rzemieślników i innych zawodów uczęszczanie do skół średnich i wyższych.

Zamierzono udzielać tych zasiłków na kształcenie 30—40 tys. rocznie w wysokości przeciętnie 600 mk. każdy.

System zasiłków rodzinnych ma być według kierowników polityki ludnościowej w Niemczech tylko przejściowy, z biegiem czasu ma dojść do pełnego wyrównania ciężarów rodzinnych, którym objęte zostaną wszystkie warstwy ludności bez względu na taki, czy inny dochód. Ten pełny system wyrównania ma być związany z podatkiem osobistym i wówczas nie będą udzielane poszczególne zasiłki na dzieci, lecz od sumy, podlegającej podatkowi zostanie potrącona suma potrzebna na wyrównanie ciężarów rodzinnych odnośnego podatnika i tylko pozostała reszta dochodu będzie podlegała podatkowi. W wypadku, gdy suma z tytułu wyrównania ciężarów rodzinnych okaże się wyższą od sumy podlegającej opodatkowaniu, brakująca różnica ma być wypłacana ojcom rodzin w ratach miesięcznych.

Specjalną politykę ludnościową prowadzi rząd trzeciej Rzeszy w stosunku do ludności wiejskiej. Pragnie on nie dopuścić do masowego przenoszenia się ludności wiejskiej do miast, gdzie łatwiej o zarobek i łatwiejsze i przyjemniejsze są warunki życia, i w tym celu przyznaje ludności wiejskiej specjalne przywileje.

Według rozporządzenia z dnia 7 lipca b. r.[1]) odracza się i to bezprocentowo raty pożyczki małżeńskiej, gdy chociaż jedno z małżonków przed zawarciem małżeństwa pracowało w gospodarstwie rolnym lub leśnym, albo też było wiejskim rzemieślnikiem i jeżeli po zawarciu małżeństwa chociaż jedno z małżonków w tym wiejskim gospodarstwie pozostaje. Tak długo, jak długo choćby jedno z małżonków pozostaje w gospodarstwie wiejskim lub leśnym, nie jest ono obowiązane do płacenia rat amortyzacyjnych.

Przynależni do ludności wiejskiej, którzy zawrą małżeństwo po 30 czerwca b. r. mogą ubiegać się niezależnie od pożyczki małżeńskiej, o pożyczkę na urządzenie (Einrichtungsdarlehen), jeżeli choćby jedno z małżonków w ostatnich 5 latach pozostawało w pracy, w rolnictwie lub leśnictwie.

Ta pożyczka jest bezprocentowa i wypłacana w gotówce.

Pożyczki powyższe, wynoszące 800 mk., jeżeli oboje małżonkowie w ostatnich 5 latach mieszkali na wsi, a 400 mk., jeżeli tylko jedno z nich w powyższym okresie pracowało na wsi, mogą być udzielane nie tylko robotnikom, ale także samodzielnym gospodarzom rolnym i leśnym.

Jeżeli obydwoje małżonkowie bez przerwy pracowali przez 10 lat w gospodarstwie rolnym lub leśnym, to pożyczka powyższa zmniejsza się o 500 mk., a po upływie każdego dalszego roku o dalsze 100 mk., jeżeli zaś tylko jedno z małżonków pozostaje w gospodarstwie wiejskim lub leśnym przez 10 lat, to pożyczka zmniejsza się o 250 mk., a za każdy dalszy rok o 50 mk. I te pożyczki przyznaje i udziela urząd skarbowy.

Niezależnie od powyższych pożyczek istnieją tzw. dodatki na urządzenie, (Einrichtungszuschüsse), które otrzymują wiejscy robotnicy i rzemieślnicy, którzy zawarli małżeństwo po 31 grudnia 1933 r. i przynajmniej jedno z małżonków pracuje jako robotnik lub rzemieślnik wiejski, pod warunkiem, że złoży oświadczenie, iż i nadal na wsi pozostanie.

Pożyczka udzielana na popieranie zawarcia małżeństwa wynosi przeciętnie 700 mk., pożyczka na urządzenie 800 mk., a dodatek na urządzenie 400 mk., razem 1.900 mk.

[1]) R. Gbl. T. I. Nr 107 S. 835 Verordnung zur Förderung der Landbevölkerung.

Rozporządzenie powyższe przewiduje przyznawanie dodatków na urządzenie w wysokości 400 mk. za każde nieprzerwane 5-lecie pracy w charakterze robotnika lub rzemieślnika wiejskiego. Dodatki na urządzenie otrzymuje się niezależnie od zasiłków na dzieci.

Niemniej poważną i wydatną pomoc daje rząd niemiecki rodzinom obarczonym dziećmi w postaci ulg w podatku dochodowym.

Ostatnia ustawa o podatku dochodowym z dnia 6 lutego 1938 r.[1]) wprowadziła daleko idące ulgi dla płatników podatku dochodowego, utrzymujących liczne rodziny. W myśl § 32 wspomnianej ustawy podatek dochodowy wymierza się według specjalnej tabeli, która przewiduje daleko idące potrącenia dla wspomnianych podatników.

Rozmiar tych potrąceń względnie ulg jest bardzo duży.

Dla przykładu dość wskazać, że:

przy dochodzie od 560—675 mk. osoby samotnej podatek wynosi 10 mk., a przy tym samym dochodzie płatnik żonaty zwolniony jest całkowicie od podatku;

Przy dochodzie 825 — 975 mk. osoba samotna płaci tytułem podatku 46 mk., płatnik żonaty — 14 mk.

Przy dochodzie 1125—1275 mk. samotny płaci 84 „
niesamotny „ 38 „
posiadający jedno dziecko „ 10 „
a posiadający dwoje dzieci zwolniony jest od podatku.

Przy dochodzie 1925—2250 mk. samotny płaci 256 mk.
żonaty „ 118 „
posiadający jedno dziecko „ 82 „
„ dwoje dzieci „ 58 „
„ troje „ „ 14 „
a posiadający czworo dzieci zwolniony jest od podatku.

Przy dochodzie 3800 - 4250 mk. samotny płaci 640 mk.
żonaty „ 342 „
posiadający jedno dziecko „ 249 „
„ pięcioro dzieci „ 13 „

[1]) R. Gbl. I. S. 121.

Przy dochodzie 49500—50500 mk. samotny płaci 21568 mk.
żonaty „ 13480 „
posiadający jedno dziecko „ 13130 „
„ pięcioro dzieci „ 10820 „
a za każde następne dalsze dziecko otrzymuje opust w sumie 490 mk.

Również znaczne ulgi dla rodzin obarczonych dziećmi przewiduje wspomniana ustawa przy podatku dochodowym od wynagrodzeń. Według tabeli dla podatku od wynagrodzeń:

przy wynagrodzeniu 104 mk. miesięcznie samotny płaci 3,64 mk., żonaty 1,30 mk., posiadający jedno dziecko jest wolny od podatku;

przy wynagrodzeniu 140 mk. miesięcznie, samotny płaci 7.28 mk., żonaty 3.38 mk., posiadający 1 dziecko O.78;

przy wynagrodzeniu 500 mk. miesięcznie, samotny płaci 78.52, żonaty 46.80, posiadający jedno dziecko 35.88 —-a posiadający pięcioro dzieci —-1.56 mk.;

przy wynagrodzeniu 1.000 mk. miesięcznie samotny płaci 195.26—żonaty 122.20—posiadający 6-cioro dzieci 19.24 mk. itd.

Ulgi w podatku przysługują dla dzieci niepełnoletnich. Na wniosek płatnika ulgi wspomniane mogą być jednak przyznane także dla dzieci pełnoletnich —-nie wyżej jednak, jak do ukończenia 25 lat życia —-w wypadku, gdy kształcą się w zawodzie.

Stan rodzinny uwzględnia się również przy innych ciężarach publicznych np. podatkach gminnych.[1])

Urzędnicy państwowi i wszyscy zatrudnieni w instytucjach prawa publicznego otrzymują również zasiłki dla dzieci.

Niezależnie od powyższej pomocy materialnej dostarcza rząd niemiecki ludności pomocy w leczeniu; istnieje w tym celu 620 urzędów zdrowia, w których zajętych jest 30.000 lekarzy, którzy w czasie od 1 lipca 1937 r. do 1 lipca 1938 r. poddali badaniu około 2 milj. pracowników. Dzięki tej polityce rządu, spadła śmiertelność w Niemczech, zwłaszcza śmiertelność niemowląt. Według twierdzeń dra Wagnera, wygłoszonych ostatnio na kongresie w Norymberdze, w okresie od 1934 r. urodziło się o 1.170.000 dzieci więcej, jakby to było miało miejsce, gdyby nie przedsięwzięto opisanych wyżej środków.

[1]) Bürgersteuergesetz vom 20/11.1937 R. Gbl. I. S. 1261.

SZWAJCARIA.

W Szwajcarii zasiłki rodzinne wprowadzone zostały już w czasie wojny światowej, a to celem złagodzenia skutków nagłego wzrostu kosztów utrzymania.

Po wojnie zasiłki te zostały nadal utrzymane tylko dla pracowników urzędów państwowych i innych o charakterze publicznym oraz dla pewnej części prywatnych przedsiębiorców. Między innymi utrzymano zasiłki także dla pracowników kolejowych i pocztowych.

W ostatnich czasach system zasiłków rodzinnych przybrał w Szwajcarii na sile i objął szersze rzesze tak pracodawców, jako też i pracowników. Powołano do życia kilka nowych kas kompensacyjnych.

Rozwój kas kompensacyjnych i zasiłków rodzinnych utrudnił Szwajcarii w znacznej mierze wysoki kurs jej waluty.

Rodziny szwajcarskie, obarczone licznymi dziećmi, korzystają niezależnie od ewentualnych zasiłków z bardzo znacznych ulg podatkowych, kolejowych, szkolnych i t. p.

WĘGRY.

Zasiłki rodzinne na Węgrzech pobierali już urzędnicy państwowi od 1914 r.

Pracodawcy prywatni nie znali zasiłków rodzinnych dla swoich pracowników.

Ostatnio rząd w zrozumieniu wielkiego znaczenia zasiłków rodzinnych rozpoczął silną akcję, mającą na celu wprowadzenie zasiłków rodzinnych dla wszystkich pracowników obarczonych dziećmi. Dla przykładu wprowadzono zasiłki rodzinne dla pracowników zajętych w niektórych kopalniach państwowych, a nadto wezwano pracodawców do tworzenia kas kompensacyjnych.

Apel ten, jak dotąd, nie odniósł poważniejszego rezultatu, wobec czego rząd opracowuje projekt ustawy, mającej na celu wprowadzić drogą ustawowego obowiązku zasiłki rodzinne.

POLSKA.

Po ogólnym przedstawieniu zagadnienia pomocy rodzinie zagranicą, z kolei zająć się należy zobrazowaniem tego, co w tej mierze uczyniono dotąd w Polsce.

Stwierdzić przede wszystkim trzeba, że państwo nasze już w pierwszych latach niepodległości zatroszczyło się o los rodzin urzędników i już w ustawach uposażeniowych z dnia 13 lipca 1920 roku wprowadziło tak zwane dodatki drożyźniane do płacy zasadniczej, których wysokość zależną była między innymi także **od stanu rodzinnego urzędnika.** Ze względu na stosunki rodzinne podzielono wówczas urzędników na 4 grupy. Do pierwszej należeli samotni, do drugiej — utrzymujący jednego lub dwóch członków rodziny (mała rodzina), do trzeciej — utrzymujący do czterech członków rodziny (średnia rodzina), do czwartej — utrzymujący więcej niż czterech członków rodziny (duża rodzina), (art. 5 ustawy z 13 lipca 1920 r. Dz. U. Nr 65, poz. 429).

Przy zaliczaniu do grup, uwzględniało się będących na utrzymaniu urzędnika: żonę, względnie męża, ślubne i uprawnione dzieci tudzież pasierby do ukończonych lat 18, a o ile uczęszczały do szkół publicznych lub wskutek ułomności fizycznych albo umysłowych nie mogły na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończonych lat 24.

Jeżeli oboje małżonkowie pozostawali w służbie państwowej, nie uwzględniano żony przy wymiarze dodatku drożyźnianego dla męża.

Podstawę do obliczania dodatku drożyźnianego stanowiła płaca zasadnicza.

Również i następna ustawa uposażeniowa z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. Nr 116 poz. 924 przewidywała pomoc dla

rodzin urzędniczych i ustanowiła dla urzędnika państwowego, utrzymującego rodzinę, **dodatek ekonomiczny,** wynoszący na każdego członka rodziny, nie więcej jednak niż na 5-ciu, po 45 mnożnych miesięcznie. Mnożna wynosiła przeważnie 0.43 zł czyli dodatek na jednego członka rodziny wynosił około 19 zł miesięcznie.

Do rodziny w rozumieniu ustawy należeli: „a) żona, wyjąwszy wypadki, gdy pobierała uposażenie lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, albo gdy była sądownie separowaną, a na mężu nie ciążył obowiązek alimentacji; b) mąż zupełnie niezdolny do zarobkowania; c) dzieci ślubne i uprawnione, tudzież pasierby — do ukończenia lat 18, jeżeli zaś uczęszczały do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych, albo nieuleczalnej choroby nie mogły na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończenia lat 24".

Ustawa wspomniana przyznawała ponadto pomoc lekarską dla rodziny oraz zwrot opłaty szkolnej w szkołach średnich, jeżeli urzędnik nie mógł umieścić dzieci w równorzędnych zakładach państwowych.

Z dodatków ekonomicznych, które wprowadziły dla swoich funkcjonariuszów także samorządy terytorialne oraz instytucje o charakterze publicznym, korzystali urzędnicy państwowi i zawodowi wojskowi do 31 stycznia 1934 roku. Z dniem 1 lutego 1934 r. dodatki ekonomiczne mimo sprzeciwu urzędników zostały zniesione. Nowe ustawy uposażeniowe, a mianowicie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r.[1]) o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, o uposażeniu wojska, o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym, o uposażeniu oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, o uposażeniu członków zarządu i pracowników związków samorządowych, nie utrzymały już dodatków ekonomicznych, a jedynie zastrzegły, że „wstawiane będą do preliminarza budżetowego specjalne kwoty dla funkcjonariuszów państwowych, utrzymujących liczniejszą rodzinę". Pracownikom kolejowym i pocztowym odjęto te

[1]) Dz. U. Nr 86 poz. 663 — 667 z 1933 r.

dodatki rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r. [2]).

Pozbawienie urzędników państwowych, zawodowych wojskowych, pracowników związków samorządowych itd. dodatków ekonomicznych na członków rodziny spowodowało przede wszystkim zmniejszenie się ilości nowych małżeństw wśród urzędników i liczby urodzeń w istniejących. Dalszą konsekwencją tego było i jest uniemożliwienie, zwłaszcza urzędnikom z mniejszym uposażeniem, należytego wychowania i kształcenia dzieci. Zdarzały się liczne wypadki, że urzędnicy państwowi po owej reformie uposażeń, musieli odbierać dzieci ze szkół średnich i zawodowych, gdyż nowe uposażenia nie pozwalały na ich kształcenie.

Skutki ujemne powyższej reformy uposażeń nie ograniczyły się tylko do sfer urzędniczych; pośrednim ich skutkiem było również obniżenie uposażeń w przedsiębiorstwach prywatnych. Pracodawcy prywatni bowiem przy ustalaniu wynagrodzenia, kierują się zwykle zasadami przyjętymi dla urzędników państwowych i uwzględniają w większej lub mniejszej mierze stan rodzinny przyjmowanego pracownika. Z chwilą zniesienia tych zasiłków dla urzędników państwowych — pracodawcy prywatni w znacznej części przestali uwzględniać stan rodzinny swoich pracowników.

Zaznaczyć dalej należy, że dodatek na żonę przyznawano także i emerytom państwowym, a „w wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach", mogła władza przyznać emerytowi również dodatek na jedno dziecko, (art. 20 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r.). I te dodatki od 1 lutego 1934 r. zostały zniesione.

W ten sposób zamiast iść naprzód, zamiast rozszerzyć system zasiłków na wszystkich obarczonych dziećmi, cofnęliśmy się. Zasugestionowani — zdaje się — stosunkowo dużą liczbą urodzeń zapomnieliśmy, że o przyroście ludności nie decyduje tylko liczba urodzeń, lecz także to, by dzieci przychodziły na świat zdrowe i by były należycie odżywiane, wychowane, odziane i kształcone.

[2]) Dz. U. Nr 4 poz. 24 i 26 z 1934 r.

O ile chodzi o urzędników i robotników zajętych w przedsiębiorstwach prywatnych, to brak było i jest przepisów, nakazujących uwzględnianie ich stanu rodzinnego przy ustalaniu wynagrodzenia. Nie wynika jednak z tego wcale, jakoby pracodawcy nie brali pod uwagę stosunków rodzinnych, zatrudnionych u siebie osób. Stan rodzinny niektórzy przedsiębiorcy uwzględniali, czynili to jednak dobrowolnie, biorąc przykład ze stosunku państwa do swoich funkcjonariuszów. Forma, w jakiej to czyniono, była niejednolita. Jedni z przedsiębiorców wypłacali żonatym i żywicielom za każdy przepracowany dzień dodatek domowy oraz dodatek na każde dziecko poniżej 14 lat [1]; inni przyznawali premie np. dla robotników żonatych bezdzietnych oraz żonatych wdowców i wdów z 1 dzieckiem 6%, dla robotników żonatych, wdowców i wdów z 2 i 3 dzieci 13%, dla robotników żonatych i wdów z 4 i więcej dzieci 23%"; przy czym brane były pod uwagę tylko dzieci własne do ukończonych lat 15 [2]; inni określali wynagrodzenie dla żonatych i obarczonych dziećmi według wyższej skali niż dla samotnych[3], inni przyznawali żonatym i posiadającym dzieci wyższe dodatki na mieszkanie [1], inni wreszcie przyznawali posiadającym rodzinę większe świadczenia w naturze (węgiel, zboże itp).[4].

Jak z powyższego wynika i u nas znane były i są dodatki rodzinne, nie zostały one jednak powszechnie przyjęte w przedsiębiorstwach prywatnych, gdyż nie było w tym kierunku — zdaje się odpowiednich starań i zabiegów ani ze strony pracodawców ani ze strony państwa i nie wprowadzono kas kompensacyjnych. Nic też dziwnego, że niektórzy pracodawcy [5] ze względów konkurencyjnych zasiłki rodzinne w ogóle znieśli.

Państwo nasze tą dziedziną szerzej się nie zajmowało, planowej polityki ludnościowej, a w szczególności polityki populacyjnej nie prowadziło, przeciwnie, niektóre zarządzenia, jak redukcja mężatek, zakaz zawierania małżeństw przez funkcjonariuszów policji, ostatnia reforma uposażeń, wprowadzenie opłat szkolnych itp. świadczyć mogą o negatywnym ustosunkowaniu się państwa tak w dziedzinie pomocy rodzinie, jako też w dziedzinie populacyjnej.

Wspomnieć należy, że gdy państwa zagraniczne stosują daleko idące ulgi podatkowe dla podatników, utrzymujących rodzinę, to nasza ustawa o państwowym podatku dochodowym Dz. U. Nr 2 poz. 6 z 1936 r. obniża stopę podatkową tylko o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny, o ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza 7.200 zł, znajduje się więcej niż jeden członek rodziny. I sama obniżka jest bardzo znikoma i suma 7.200 zł jako maximum dochodu, korzystającego ze zniżki, zbyt jest niska, zwłaszcza gdy się uwzględni, że na terenie b. zaboru rosyjskiego, wobec braku szkół państwowych, rodzice posyłają dzieci do szkół prywatnych, i że same opłaty, nie mówiąc już o utrzymaniu dzieci, pochłaniają znaczną część dochodu.

Stwierdzić dalej i podkreślić należy, że państwo nasze prawie od początku swojej niepodległości starało się wprowadzić w życie różne zdobycze socialne Zachodu, a niejednokrotnie nawet go w tej dziedzinie wyprzedzało. Świadczą o tym różne ustawy. Już art. 103 konstytucji marcowej zajął się opieką nad dziećmi i młodzieżą, postanawiając: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie oznaczonym ustawą. Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego. Osobne ustawy normują opiekę macierzyństwa. Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana. Stałe zatrudnianie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest zakazane".

W wykonaniu powyższego postanowienia Konstytucji, wydano ustawę z dnia 16 sierpnia 1923 r. Dz. U. Nr 92 poz. 726 o opiece społecznej, którą uregulowano między innymi opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępnymi oraz zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia i ochronę macierzyń-

---

[1]) Umowy zbiorowe w przemyśle przetwórczym w Polsce w roku 1933. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1935. Zeszyt 17 str. 105.

[2]) Tamże str. 163 b. 4.

[3]) Tamże, str. 33 U/9, 34 U/12.

[4]) Tamże, str. 43 U 55, str. 68 U 121.

[5]) Tamże, str. 33 U 9.

stwa. Obowiązek opieki w powyższym kierunku nałożyła ustawa na związki komunalne, rozgraniczając dokładnie obowiązki opiekuńcze gmin, powiatów, województw i państwa.

Niestety ustawa powyższa została wykonana tylko częściowo i to tylko w większych miastach; inaczej zresztą być nie mogło, gdyż nie dano związkom komunalnym środków finansowych do zrealizowania celów, ustawą przewidzianych.

Ustawa o obowiązkowym zabezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr 44, poz. 272) nałożyła w art. 30 na Kasy Chorych oobwiązek udzielania pomocy lekarskiej i położniczej przed, w czasie i po połogu; przepisy te wprowadziły zasiłek połogowy w wysokości całkowitej płacy ustawowej przez czas wstrzymania się od pracy, nie dłużej jednak niż przez 8 tygodni, a karmiącym matkom przyznały zasiłek w naturze lub w gotówce na czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak niż przez 12 tygodni.

Pomoc powyższą w zmienionej nieco formie utrzymała w mocy także ustawa z dnia 26 marca 1933 r., o ubezpieczeniu społecznym [1]).

Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet [2]) zabroniła przyjmować do pracy zarobkowej dzieci przed ukończeniem lat 15 i nad młodocianymi w wieku od 15 — 18 lat roztoczyła szczególną opiekę, a ponadto na przedsiębiorcę zatrudniającego ponad 100 kobiet, nałożyła obowiązek utrzymywania dla nich żłóbka dla niemowląt.

Jak z przytoczonych przepisów wynika, państwo roztoczyło opiekę tylko nad pewnymi kategoriami dzieci, nad matkami karmiącymi, nad młodocianymi pracownikami, a natomiast nie roztoczyło opieki nad rodzinami, posiadającymi dzieci i nie zorganizowało w tym kierunku jednolitej pomocy materialnej na wzór zagraniczny.

Również i pracodawcy nasi nie stworzyli powszechnego systemu pomocy rodzinie i pomoc taka po zniesieniu przez państwo dodatków ekonomicznych na członków rodziny właściwie u nas nie istnieje, gdyż nie można za taką pomoc uważać bardzo zresztą szeroko w Polsce rozwiniętej akcji dobroczynnej różnych komitetów i stowarzyszeń.

[1]) Dz. Ust. Nr 51, poz. 396.

[2]) Dz. U. Nr 65 poz. 636.

A może u nas jest aż tak dobrze, że żadnej akcji w tym kierunku organizować nie trzeba? Posłuchajmy, co mówią i piszą o tym zagadnieniu.

Oto p. prof. B. Wasiutyński w artykule „Na progu niebezpieczeństwa“[3]) twierdzi: „nie zdajemy sobie sprawy z groźnych zmian, które w ostatnich latach wystąpiły z wielką wyrazistością. Rozrodczość w Polsce cofa się szybko i stale, a wraz z nią spada i przyrost naturalny ludności. Gdy w r. 1928 na 1000 mieszkańców przypadało 32,3 urodzeń, w r. 1933 liczba ta obniżyła się do 26,5 a w r. 1937 do 24,9. Wskutek tego przyrost naturalny spadł z 15,9 na 1000 — w r. 1928, do 10,9 w r. 1937, czyli prawie o jedną trzecią. Wprawdzie ten przyrost jest jeszcze wyższy, niż w większości państw europejskich, nie mniej tempo spadku jest rekordowe. Dalsze jego trwanie bardzo prędko doprowadziłoby do tego, że po kilkudziesięciu latach mielibyśmy nie zastój w rozwoju liczebnym narodu, lecz jego absolutne zmniejszenie się. Bowiem stosunkowo wysoki przyrost naturalny—przewaga urodzeń nad zgonami — wywołany jest w dużej mierze strukturą ludności pod względem wieku; wskutek właśnie wielkiej w poprzednich dziesięcioleciach rozrodczości jesteśmy społeczeństwem „młodym“, t. zn., że odsetek ludzi starych jest wyjątkowo niski. Gdy roczniki młode wobec spadku urodzeń staną się mniejsze, a liczebnie silne roczniki przejdą do kategorii starców, stopa umieralności siłą rzeczy wzrośnie i liczba zgonów może zrównać się lub przewyższyć liczbę urodzeń“.

Przytoczywszy następnie liczby przyrostu na 1.000 mieszkańców w poszczególnych województwach, tak dalej pisze:

„Ale co najwięcej uderza w powyższym zestawieniu, to niesłychanie niski przyrost naturalny ludności w Warszawie. Pod tym względem Warszawa prześcignęła zdaje się poza Wiedniem wszystkie milionowe miasta europejskie. Może już w najbliższych latach będzie w stolicy więcej trumien, niż kołysek! W ogóle wielkie miasta odznaczają się niską rozrodczością. Dlatego województwo łódzkie, które ma dużo ludności wielkomiej-

[3]) Kurier Warszawski z dnia 5 czerwca b. r. Nr 153.

skiej (m. Łódź przede wszystkim), ma przyrost ludności znacznie mniejszy, niż inne województwa centralne. Spis ludności uwidocznił ten fakt w sposób jaskrawy..."

„...Gwałtowny spadek liczby urodzeń ma bardzo doniosłe konsekwencje zarówno polityczne — przesunięcie niekorzystne stosunku liczebnego do sąsiadów (siły zbrojne!), jak i społeczne — starzenie się narodu osłabia rozmach i energię życiową. Należy przeto starać się, aby temu zjawisku wszelkimi sposobami przeciwdziałać".

Głos prof. Wiasiutyńskiego nie jest odosobniony, poprzedziły go inne np. p. Zofii Zaleskiej i wielu, wielu innych. Głosów tych obecnie, w przeddzień odbyć się mającego Kongresu dziecka jest coraz więcej. Wszyscy stwierdzają spadek przyrostu ludności, zbyt wielki procent śmiertelności u dzieci, słaby ich rozwój fizyczny, niedostateczne warunki zdrowotne, złe i niedostateczne odżywianie, niedostateczną opiekę moralną, wzrost przestępczości; wskazują grożące nam niebezpieczeństwo i wzywają do zapobieżenia i przeciwdziałania złu.

Niektórzy ograniczają się do wskazania zła, inni podają przyczyny dzisiejszego stanu, inni wreszcie podają środki, mające zło usunąć. W zacytowanym już wyżej artykule prof. Wasiutyński tak rzecz tę ujmuje: „Nie wchodząc w rozważanie szczegółowsze środków zaradczych, pragnę podkreślić parę istotnych momentów zagadnienia. Jak dowodzą przytoczone liczby, rezerwuarem siły biologicznej jest wieś; wielkie skupienia miejskie wpływają wszędzie fatalnie na obniżenie przyrostu naturalnego. Należy zatem przeciwdziałać skupianiu się ludności w wielkich ośrodkach przemysłowych, przeciwko czemu przemawiają również inne doniosłe względy moralne, polityczne, wojskowe i przemysłowe. Obok tej decentralizacji przemysłowej pożądana jest decentralizacja administracyjna, wbrew dążeniom biurokratycznym. Ona między innymi powoduje nadmierne skupianie się inteligencji w wielkich miastach. A inteligencja młodsza w tych miastach ma obecnie tak małą liczbę dzieci, że gdyby nie napływ do sfer wykształconych dzieci z warstw ludowych, zaczęłaby szybko wymierać".

„...Nie można sprowadzić obniżenia rozrodczości do jednej przyczyny. Kiedyś zastój ludności we Francji tłumaczono względami rasowymi; tymczasem francuscy koloniści w Kanadzie odznaczają się wyjątkową płodnością. Podnoszono później, że mały przyrost naturalny jest losem społeczeństw najzamożniejszych i najkulturalniejszych. Temu „prawu" socjologicznemu przeczą Anglia przedwojenna, a obecnie Holandia, która ma większy przyrost naturalny niż Polska. Przyczyny leżą w psychice ludności, a na tę postawę psychiczną wpływają różne motywy. Niewątpliwie u nas kryzys gospodarczy — obok wspomnianego naśladownictwa — jest jeszcze głównym motywem, jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, robotników i włościan. Ale jakikolwiek motyw wywołuje ten spadek urodzeń, skoro raz ograniczenie potomstwa wejdzie w obyczaj, wykorzenienie go jest więcej niż wątpliwe. Dlatego wydaje mi się rzeczą najważniejszą, aby popierać energię życiową ludności wiejskiej, aby prowadzić taką politykę gospodarczą, któraby zamiast beznadziejnego oczekiwania na nędzę na wsi przeludnionej, wzbudzała przeświadczenie, że dzieci włościańskie, odpowiednio przygotowane do produkcyjnych zawodów, znajdą ludzkie warunki bytu w przemyśle, rzemiośle i handlu".

A więc jest niedobrze i w mieście i na wsi. Dotychczasowe środki, jak wszyscy stwierdzają, są niedostateczne. Zajęcie się tą kwestją, wynalezienie odpowiednich środków na pomoc rodzinie i należyte jej zorganizowanie jest konieczne i naglące.

Niezależnie od przywrócenia dodatków ekonomicznych dla członków rodzin urzędników państwowych, wojskowych, funkcjonariuszów wszelkich przedsiębiorstw państwowych, pracowników związków samorządowych i wszelkich instytucyj o charakterze publicznym, wprowadzenie powszechnie obowiązujących zasiłków dla pracowników w przedsiębiorstwach prywatnych stało się aktualną i palącą potrzebą, jeśli pragniemy uniknąć w niedalekiej przyszłości tragedii kurczącego się liczebnie narodu.

To też problemem tym winien zainteresować się Pierwszy Ogólnopolski Kongres Dziecka, otwierający w pierwszych dniach października b. r. swoje obrady.

Niestety, wśród referatów, które wygłoszone być mają, ani jeden nie dotyczy zagadnienia pomocy rodzinie.

Nie wiadomo, czy pominięcie tego zagadnienia nastąpiło świadomie, czy przez przeoczenie. Zdaje się, zaszedł ten drugi wypadek...

Któż inny, jeśli nie ten właśnie Kongres winien poruszyć kwestię **zasiłków rodzinnych w Polsce!...**

BIBLIOTEKA
Nr. 1485
Min. Pracy i Opieki Społ.

SPIS RZECZY.

		Str.
1.	Przedmowa	3
2.	Problem ludnościowy i rodzina	3
3.	Francja	6
4.	Belgia	13
5.	Włochy	17
6.	Niemcy	21
7.	Szwajcaria	27
8.	Węgry	28
9.	Polska	29